



Jan Zdzitowiecki

1898–1975

Profesor Jan Karol Zdzitowiecki przeżył 77 lat. Zmarł 24 maja 1975 roku. Był nauczycielem akademickim z powołania, wybitnym uczonym i zasłużonym wychowawcą. Z Akademią Ekonomiczną był związany 25 lat i przez równie długi okres z Uniwersytetem Poznańskim.

Urodził się 15 stycznia 1898 roku w Chronowie w ziemi radomskiej. Edukację rozpoczął w roku 1907 w polskiej Miejskiej Szkole Handlowej w Radomiu. Ze względu na stan zdrowia przerwał naukę w szkole i kontynuował ją w domu. W czasie I wojny światowej uczęszczał do szkoły Komitetu Polskiego w Moskwie. Szkołę średnią – Ziemską Szkołę Handlową – ukończył w Słucku w roku 1918, uzyskując złoty medal. W roku 1919 podjął studia prawnicze i ekonomiczne na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu w Lublinie. Uzyskał dyplom tej Uczelni w roku 1923, a następnie przeniósł się do Poznania, gdzie podjął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Był seminarzystą prof. Edwarda Taylora. Dyplom magistra nauk ekonomiczno-politycznych otrzymał w roku 1926. Rozprawę doktorską *Naprawa pieniądza włoskiego* napisał pod kierunkiem prof. Taylora i na jej podstawie doktoryzował się w roku 1932 na tym samym wydziale. Habilitował się w roku 1942 na tajnym Wydziale Prawa Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie na podstawie dwóch rozpraw: *Faszyzm i włoski system podatkowy* oraz *Pojęcie dochodu w polskim podatku dochodowym*, opublikowanych w latach 1937 i 1939. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w roku 1945.

Profesor Jan Zdzitowiecki był nauczycielem akademickim z powołania. W czasie okupacji niemieckiej nie przerwał pracy dydaktycznej i badawczej. Na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie wykładał ekonomię polityczną, skarbowość i prawo skarbowe. Uczyl też na tajnych kompletach młodzież gimnazjalną, udostępniając do tego celu nieraz swoje mieszkanie. W czasie okupacji napisał dwie prace: *Fiskalne metody polityki populacyjnej* i *Xiążę-Minister Franciszek Xawery Drucki-Lubecki 1778-1846*. Ta ostatnia monografia, licząca aż 656 stron, została opublikowana w roku 1948 w wydawnictwie S. Arcta.

Pierwszą swoją pracę jako nauczyciel akademicki podjął w roku 1927 w Wyższej Szkole Handlowej. Jeszcze przed zakończeniem II wojny prowadził zajęcia w tej Uczelni od kwietnia 1945 roku. W lipcu 1945 roku objął Katedrę Skarbowości i Polityki Gospodarczej. Wraz z upaństwowieniem Uczelni w roku 1950 zmieniła się nazwa prowadzonej przez niego Katedry na Katedrę Finansów Publicznych. Zlikwidowano ją w roku 1953, lecz Profesor musiał odejść rok wcześniej, postawiono mu bowiem zarzut braku „klasowego” ujęcia treści prowadzonych wykładów. W ponurym klimacie wczesnych lat 50. zostały przerwane związki Profesora z Wyższą Szkołą Ekonomiczną, z którą był związany przez 25 lat. Odtąd prowadził zajęcia wyłącznie na Uniwersytecie Poznańskim. Z Uniwersytetem związał się w roku 1945. Początkowo kierował tu Katedrą Skarbowości i Prawa Skarbowego na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. Po zmianach reorganizacyjnych Uniwersytetu przekształcono dotychczasową katedrę w Katedrę Prawa Finansowego. Kierował nią do czasu przejścia na emeryturę. Na emeryturze nie zerwał kontaktu z Uniwersytetem.

Oprócz pracy w obu poznańskich uczelniach Profesor brał udział w działalności innych instytucji naukowych. Był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Międzynarodowego Instytutu Finansów Publicznych, członkiem założycielem Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a także członkiem założycielem Instytutu Zachodniego. W organizacjach tych wygłaszał niejednokrotnie odczyty. Uderzało w nich jego wszechstronne ujmowanie zagadnień, erudycja, znajomość praktyki gospodarczej i stosunków społecznych.

Dorobek naukowy Profesora liczy około 100 publikacji, w tym 7 książek, stanowiąc wzór sumiennosci Autora. Jego monografie mają charakter wyjątkowy. Na przykład monografia o Franciszku Druckim-Lubeckim stanowi unikatowe opracowanie historii polskiej skarbowości. Po II wojnie światowej główny nurt twórczości naukowej Profesora obejmował problematykę teorii finansów, budżetu państwa, politykę podatkową i prawo podatkowe. Podjął także problematykę integracji Ziem Zachodnich z macierzą i niektóre aspekty polityki Niemiec wobec Polski. Prace te niejednokrotnie nawiązywały do bieżących zdarzeń, a mimo to zachowały swoją aktualność. Profesor opierał bowiem prowadzoną przez siebie analizę na szerokiej podstawie teoretycznej i starał się przewidywać skutki przyjętego rozwiązania, rozważając je przy tym na różnych płaszczyznach. Profesor uznał niejako za swoją wypowiedź Franciszka Druckiego-Lubeckiego: „Kraj polski dla finansów nie zginie – byle innych nie było przyczyn”. Te inne przyczyny stały się przedmiotem jego szczególnej troski zarówno w działalności pisarskiej, jak i dydaktycznej. Najpełniejszy wyraz znalazły one w *Pamiętnikach* pozostawionych przez Profesora, stanowiąc świadectwa całej niemal epoki.

Zarówno wykłady, jak i seminaria Profesora cieszyły się popularnością wśród studentów. Na prowadzonych przezeń seminariach napisano kilkaset prac dyplomowych

i magisterskich. Wypromował 18 doktorów, sprawował naukową opiekę w 5 przewodach habilitacyjnych. Chętnie podejmował się roli recenzenta w przewodach doktorskich i habilitacyjnych przeprowadzanych na innych uczelniach. Za swoją działalność dydaktyczną i wychowawczą uzyskał nagrodę ministra II stopnia, a za całokształt pracy nauczyciela akademickiego został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Profesor miał bogatą i urzekającą osobowość. Był zawsze sobą. Towarzyszyła mu niesłychana skromność. Charakteryzowała go wysoka kultura osobista wpływająca nie tylko z dobrego wychowania, ale także z pracy nad sobą. Młodym ludziom starał się ze wszystkich sił pomagać w pokonywaniu przeszkód na drodze naukowej czy życiowej. Przypominał jednakże, że praca nad charakterem to trudna i ciągła praca, a umiejętność obcowania z ludźmi wymaga indywidualnego ich traktowania. Mawiał, że „ludzi nie mierzy się na łokcie”. Uczył głównie własnym przykładem. Wiedząc, że młódzież jest instynktownie wyczulona na prawdę i że nad wyraz ją ceni, starał się swoją postawą tę prawdę wyrażać i czynami potwierdzać.

Jan Zdzitowiecki przyciągał liczne grono uczniów i przyjaciół. Jego pogoda ducha i dowcip udzielały się otoczeniu. Dobroć Profesora, pobłażliwość i wyrozumiałość były wyrazem mądrości życiowej, realizmu w ocenie ludzi i odpowiednio ukształtowanego charakteru. Nie żałował czasu poświęconego innym osobom. Zawsze skłonny do rozmów i dyskusji, gdy tego wymagały okoliczności i sprawy. Mimo łagodnego usposobienia i dobrego serca Profesor był człowiekiem pryncypialnym. Uważał, że pewne wartości są niezmiennie, a ich hierarchia nienaruszalna. Twierdził, że w przeciwnym razie życie społeczne będzie ulegać erozji i degrengoladzie. Umiał trwać na swoim stanowisku i pozostać sobą. Dbał przy tym, aby swoją wypowiedzią nie uraził interlokutora. O tych, którzy zbyt „scjentyistycznie” podchodzili do świata, zwykł mówić, że na mnóstwo pytań potrafią udzielić odpowiedzi – z wyjątkiem dwóch najważniejszych: skąd się to wszystko wzięło i do czego zmierza.

Profesor podziwiał świat i całe jego piękno. Dostrzegając jego różnorodność, wyraźnie oddzielał rzeczy ważne od mniej istotnych. Starał się, aby otaczające go osoby widziały świat we właściwych proporcjach. W sztuce tego widzenia pozostał niedoścignionym wzorem. Potrafił się cieszyć urokami życia, podziwiał czar natury. Lubił podróże i robił mnóstwo zdjęć, by utrwalić piękno przyrody. Fotografowanie stanowiło jego hobby. Włochy traktował jak swoją drugą ojczyznę. Podróżował tam od wczesnej młodości. Każda jego podróż, obok wątku naukowego, miała wątek osobistego obcowania z kulturą starożytnego Rzymu. W niej upatrywał jeden z fundamentów współczesnej kultury europejskiej.

Profesor nie zmieniał swoich poglądów politycznych ukształtowanych przed wybuchem II wojny światowej. Oceniał sprawy i rzeczy, stosując te same kryteria wartości.

Był człowiekiem na wskroś uczciwym – wobec siebie i wobec innych. Był zarówno niezastąpionym nauczycielem, jak i niezawodnym przyjacielem. Jego mądrość i postawa zjednywała mu wielu słuchaczy i przyjaciół. Pamięć o nim jest ciągle żywa. Wielu jego uczniów i przyjaciół przed podjęciem decyzji czy wyrażeniem oceny pyta: A jak postąpiłby Profesor?

Eryk Wojciechowski